

PRZEDPŁATA
miesięcznie:
w Radomiu 85 kop.
z ods. do domu 90 k.
z przes. poczt. rb. 1.
Egzem. pojed. 10 gr.

OGŁOSZENIA
za wiersz petitowy
lub jego miejsce:
I-a strona kop. 50.
Nekrologi kop. 20.
Reklamy kop. 30.
IV-a strona kp. 10.

Fok XXX-I.

Sobota 27 Kwietnia 1917 r.

Nr 70

GAZETA RADOMSKA

WYCHODZI CODZIENNIE.

REDAKCJA otwarta codziennie prócz świąt i niedziel od godziny 12 do 2 po południu.

ADMINISTRACJA otwarta codziennie prócz świąt i niedziel od godziny 9 do 3 po południu.

Adres Redakcji i Administracji: ulica Lubelska Nr. 51.

SEKCJA ŻYWNOSCIOWA KOMITETU OBYWATELSKIEGO m. RADOMIA.

rozpoczęła sprzedaż detaliczną

drzewa opałowego

ze składu swojego przy ulicy Skaryszewskiej (spalony rosyjski magazyn) po cenach:

szczapowe za pud Kor. 1, rąbane za pud Kor. 1.20 loco skład.

Zamówienia robić można na miejscu w składzie lub w Towarzystwie Akcyjnym

„**E. J. Borkowski**“,

Ulica Szeroka Nr. 1

Tamże można opłacać za dostawę drzewa do domów.

Komunikat austriacki.

Wiedeń (BK) Urzędowo donoszą dnia 6 kwietnia wieczór: Front wschodni: Przy przedwczoraj dokonaniem zdobyciu przyczółka mostowego Tobol, nad Stochodem, wzięliśmy do niewoli 130 oficerów i przeszło 9,500 żołnierzy. Ponadto zabraliśmy 15 dział, 15 karabinów maszynowych i miotaczy min i olbrzymią ilość parku wojennego.

Wczoraj niezwykle ożywiony ogień działowy i walki lotnicze. Na galicyjskim wschodnim froncie zestrzelił jeden z naszych lotników nieprzyjacielski aparat lotniczy.

Nad Narajówką zdusiłmy w zarodku plan rosyjski, zmierzający do wysadzenia naszej pozycji przez wybuch miny.

Na froncie włoskim: Żadnych zmian!

Komunikat niemiecki.

Berlin. Urzędowo 6 b. m. Na froncie francuskim: Na froncie koło Artois wzmożyły się w ostatnich dniach walki artylerji. Odparliśmy kilkakrotne próby ataków, które przedsięwzięły angielskie oddziały wywiadowcze.

Także nad Aisną, koło Sapiigneul, na północ od Reims przyszło do ożywionej walki artylerji. Wzięliśmy tu do niewoli 15 oficerów oraz 827 żołnierzy, 4 karabiny maszynowe, 10 miotaczy min. Kontratak francuski pomiędzy Sapiigneul i Laneuville odparliśmy. Podczas walk powietrznych utracił nieprzyjaciół 14 aparatów lotniczych—my utraciliśmy 3.

Na froncie wschodnim: Na południe Rygi koło Illukst nad Złotą Lipą i nad Narajówką, także na południe od Stanisławowa zużyła artylerja rosyjska bezskutecznie olbrzymią ilość amunicji przeciw naszym pozycjom.

Na południowy zachód od Brzeżan nie udał się rosyjski atak.

Na froncie macedońskim: W dolinie Wardaru rzucili nasi lotnicy bomby na składy nieprzyjacielskiej amunicji i wywołali olbrzymie pożary.

Car bawi dalej w Carskim Siole.

Sztockholm (BK). Doniesienia z Haparandy, jakoby carska para i wielka księżna Pawłówna zostali przewiezieni do twierdzy Petropawłowskiej, są nieprawdziwe.

Rosyjski głównodowodzący.

Kopenhaga (BK). Aleksiejew został mianowany głównodowodzącym wojsk.

Republikańskie wojska za dalszą wojnę.

Petersburg (Ag. teleg.). Związek wojsk republikańskich żołnierzy uchwalił zdecydowanie prowadzić wojnę jaknajenergiczniej, aż do wywalczenia trwałego pokoju razem, w porozumieniu z koalicją.

Rosja nagli do pracy.

Petersburg (Ag. teleg.). Rząd prowizoryczny wystosował do robotników branży metalurgicznej wezwanie, by podjęli w całej pełni pracę.

Rząd także zarządził wypuszczenie na wolność 500 jeńców, poddanych mocarstw nieprzyjacielskich, a to dlatego, że Rząd nie może ich miłości do własnej ojczyzny, której zostali wiernymi, uznać za coś złego.

Wojna Ameryki z Niemcami.

Waszyngton (B. Reut.). Senat przyjął 82 głosami przeciw 6 rezolucję wypowiadającą wojnę Niemcom.

W tym roku, na wolnej ziemi oczyszczej, zasyłamy w dniu Zmartwychwstania Pańskiego wszystkim Czytelnikom, Współpracownikom i Przyjaciółom naszego pisma serdeczne, staropolskie życzenia: „Wesołego Alleluja“!

Redakcja.

Zrzućcie płaszcze a weźcie miecz!

Trzeci rok wojny dobiega. Z młodzieży całej Europy padł co dziesiąty. Od morza północnego aż po Dardanele i Kaukaz, rozsiane są groby. Miljonom ludzi wykopano przedwcześnie grób. Wielu spooczywa samotnie na zboczach lasu, na górach, lub na pustych polach, zdale od Ojczyzny i krewnych, którzy nawet tej pociechy nie mieli,—własnym łzom pozwolić scieknąć w ziemię grobu...

Gdyby cierpienia, które są nagromadzone w całej Ludzkości można było zebrać i ustawić,—powstałaby z nich najwyższa góra na świecie!

Zubożenie państw a prędkie wzbogacenie się pewnych warstw, zupełne wyrzeczenie się stanu średniego, który mrze głód, a obok nich nagromadzone stopy złota przez plugawych lichwiarzy,—wybuch najniższych instynktów na powierzchni życia, a obok nich święte ofiary najwznioślejszego, niebywałego bohaterstwa,—to jest to krwawe żniwo wojny.

Cichy, bezimienny lud położył tu największe zasługi. Spełniły tysiączne rzesze swój obowiązek w obronie najświętszych dóbr ludzkich, i przez to stały się wielkimi. Do tych wszystkich, którzy w tej walce polegali, należy życie tych, którzy tę wojnę przeżyją.

Tak jednak, jak po każdym geologicznym straszliwym wstrząśnięciu następują chwile ciszy grobowej,—tak samo w życiu jednostki i narodu, po wy-

buchu jego żywiołowych namiętności, następują chwile, któreby można nazwać zstępianiem w dół, w głąb. Są to kryzysy oczekiwania!.. W takich chwilach waży się wypadek od nas niezależny, lecz mający dla nas doniosłe znaczenie. W człowieku miernym, słabym, jest wtedy pokusa zaniechania wielkiego wysiłku i oddania się na łaskę i niełaskę fali życia, aż do dnia, w którym to, czego oczekujemy, ma nastąpić!..

W ludziach jednak mocnych, to w tych chwilach, w których wstępują w głąb siebie samych, następuje przemiana. Gromadzi wtedy człowiek udąły, mocny, całą energję życia, by odważyć ostatnie kamienie grobowe i ostatnim wysiłkiem woli, by zmartwychwstać wewnętrznie na życie nowe.

To życie nowe, to nie szkoła, ani jadalnia, ani rodzinia! To stokroć więcej dla Polaka! Życie nowe, to naród cały, w Ojczyźnie. Życie nowe, to zmartwychwstanie, to ogromne działanie, to wielkość, to czyn, od którego zapadają się inni. Kto to życie nowe rozumie i przeniknąć zdołał, ten wie, że musi odwalić kamienie grobowe niewoli, pod któremi słabią wegetują, czekając zmiłowania od losu lub obcych.

Kto żywy, musi w takich chwilach iść w Ojczyznę, budzić ją ze snu niewoli szaleństwem wysiłku i miłości do życia wolnego, nie zważając przy gorzkiej tej pracy na kosztów, i nie rachując, czy się to spodoba zalegnionej matce, babce, sklepikarzowi, czy też obłudnej dewotce z obejścia! Trupy niech idą grzebać trupy, powiedział Chrystus, Ten, Który przez pogardę śmierci, zyskał życie!..

Już trzeci rok szaleje wojna! Narody poczuły w sobie harpię woli, potężne swe zdrowie, i rozpętały się i rozpały ich przegasy wziętny gniew. Kipi krew młoda przelana, jak lawa na wulkanie. Czy w Polsce nikt nie zna już tego strasznego, bezdennego ogniewu, który ojcom naszym, jęczącym w niewoli siła woli sciskała i skupiała w szczelinach szaleństwa duszy? Czemu w grobach leżymy, my, pogrobowcy, którym niewola wyzarta myśli, ochotę do walki i wiarę we wolność w niepodległej znowu Ojczyźnie? Czemu z głębi naszej przemęczonej duszy i z jej tajników nie wybuchnie piorun, nad którego strzeleniem nie panuje rozkaz umysłu? Czemu nieopisany grzmot rozpacz nie wstrząśnie posadami naszego rozumu i czemu ryceże dawnej Polski nie pocujemy w sobie rozkoszy budowania Ojczyzny, która wypadła z rąk kata północy? Trzeci rok szaleje wojna i morze ludzkiej krwi wypił ten proces biologiczny, który ze wszystkich ludzkich bólów (ma zrodzić nowe życie. Tysiące polskich najlepszych synów padło. Śmierć zasiała ciałami naszych bohaterów ziemię naszą, skatowaną przez mściwy Los.

Czyż nie słyszycie, że dzisiaj za każdym węglem domu jęczy modlitwa tych, co marli w stułetniej niewoli? Jęczą: Boże, wróć po wojnie żywym, wolną Ojczyznę!

— Czyż nie słyszycie, że przez puste pola i łany idzie Skarga straszliwa tych, co teraz na wojnie skonali? Skarga załosa, żeby z ich krwi ofiarnej wstali mściciele z ich krzywd! Czy w pustę, burzliwe noce niesłyszycie nawoływania tych tysięcy zabitych Legionistów polskich,

k którzy w nocie takie pukają hasła we wasze szyby i nawołują, żebyście się narazie dzwignęli z tego więzienia, jakieście sobie sami uczynili ze życia?

Czyżbyście nie chcieli zrozumieć, że się w Polsce dokonuje Cud?

Z tych wszystkich grobów po całej Polsce zrywają się dzisiaj zagasłe, umarłe serca i jak dzwon zygmunowski na krakowskiej Katedrze, wołają, byście wy, żywi, wstali z tych marnych grobów, w których wam moskwiczyn, odwieczny wróg, żyć pozwolił!..

Musicie własną mocą wstać i odzwyczaić się bać! Musicie się nauczyć wolnego życia! Musicie zrozumieć to płomienne wołanie, które do zwyczaj, ale wdeptanych w niewolę i krzywdę, powiedział Zbawiciel: *zrzućcie płaszcze a weźcie miecz!*

Musicie zmartwychwstać wewnętrznie, by to wołanie zrozumieć i czuć tę potężną rozkosz w sobie, jaką daje cierpienie, miłość i śmierć ofiarna w obronie życia Narodu i Ojczyzny!..

(Fors).

Dzień Zmartwychwstania.

Jeżeli idea zmartwychwstania stanowi wogóle rdzeń chrześcijańskiego poglądu na świat, to dla duszy polskiej posiada ona jeszcze znaczenie, wywyższające ponad ogólny w świecie chrześcijańskim kult światła, zwyciężającego mrok życia tryumfującego nad śmiercią.

Do tej idei przyłączył naród w najcięższych chwilach swojego bytu, ona była mu gwiazdą przewodnią w poszukiwaniu tej mocy, która mogłaby go przeprowadzić przez otchłan zwątpienia. Nie dziw też, że dzwon wielkanoćny budził w Polsce uczucia głębsze, niż gdzie indziej; nie brzmiał on może taką radością, jak w innych krajach, ale brzmiał za to nadzieją, która krzepiała serca i wzbudzała wiarę pokoleń w lepsze, słoneczne jutro narodu.

Z tej wiary wyrosliśmy wszyscy, jeśli dzisiaj jako naród jesteśmy tam, czym jesteśmy, w ogromnej wierze zawdzięczamy to wewnętrznej sile duszy polskiej, która miała przetrwać wszelkie doświadczenia losu.

Skoro rzucimy okiem wstecz i ogarniemy dzieje nasze na przestrzeni półtora wieku, to trudno nie spostrzedz w tym okresie splotu koniunktur wyjątkowo dla Polski niepomyślnych. Zawsze i wszędzie, ze wszystkich stron czychało na nas nieszczęście, którego miara, aż do chwil ostatnich była nieprzebrana. Ani jednego uśmiechu fortuny, ani jednego prześwitu słońca z za chmur, spowijających widnokrąg naszego życia społeczno-politycznego. Wszystkie porywy do czynu, do wolności, zakończone niepowodzeniem, wszystkie nadzieje zabite, prócz tej jednej, która niezachwianie trwała w głębi zbiorowej duszy narodu, a z każdą wiosną pod dźwięk rozkołysanych dzwonów wielkanocnych wykwiatała na nowo, jako cudny kwiat wiary niezłomnej w zmartwychwstanie narodu, wiara w lepszą przyszłość Polski. Pięta się ona, jak bluszcz zielony po ścianach tragicznej

rzeczywistości, przywalających, jak kamień mogiły życie narodu.

W mogile tej spełniały się nad nam wyroki historii.

Rozum szukał klucza do tej tajemnicy, w dociekaniach naukowych, w rozważaniu przyczyn i skutków, w budowaniu oskarżeń dla przeszłości i wykreślanu dróg ekspiacyjnych przyszłości. Uczucie przywierało intuicyjnie do narzucającej mu się paraleli Męki i Odkupienia.

Jakikolwiek jest dziś stosunek nasz do idei mesjanizmu polskiego, nie możemy zaprzeczyć, że w chwili, kiedy się ta idea zjawiała, naród miał ją już w sobie oczekującą na moment krystalizacji.

Moment ten wyczuła nasza poezja romantyczna i rzuciła tonącemu po rozbiciu listopadowem narodowi ostatnią deskę ratunku pod postacią mistycznej wiary w jaśniejsze jutro.

„By naród Polski nie umarł — głosił Mickiewicz. „Nie umarł“, powtarzali za nim wszyscy, — „ciało jego leży w grobie, dusza zstąpiła z ziemi, t. j. z życia publicznego do otchłani, to jest do życia domowego ludów, cierpiących niewolę w kraju i poza krajem, aby widzieć cierpienia ich“.

„A trzeciego dnia dusza wróci do ciała; naród zmartwychwstanie i uwolni wszystkie ludy Europy z niewoli“.

„I przeszło już dni dwa: jeden dzień przeszedł z pierwszym wzięciem Warszawy (7-XI—1794 r.), a drugi przeszedł z drugim wzięciem Warszawy (d. 7 września 1831 r.), a trzeci dzień wnijdzie, ale nie zajdzie“.

Wiara ta stała się głęboką, utajoną, wiarą każdej duszy polskiej, ni zależnie od tego, czy odlatywała na skrzydłach poezji, w rozbieknione sfery ziemskie, czy krąwiła się ona o cierpień rzeczywistości na szarych codziennych swoich drogach.

Po chwilach rozpacz, po chwilach załamywania rąk i bezsilności przychodziły zawsze chwile ocknienia się i dawał nowy impuls życiu. Rosło w narodzie przekonanie, że każda nowa męka, każde nowe tragiczne doświadczenie, każdy zawód zbliża go do kresu nieszczęścia, do przesilenia, które nadejść musi.

Dlatego może inaczej grały w Polsce wielkanocne dzwony! Zmartwychwstania, wyzwalającego przyrodę z lodowych okowów zimy.

Rozpacz witała się w każdej duszy polskiej pod promienieniem wiosennej nadziei, posyłającej w najgłębszą noc życia niewolnego swoje zbawcze, życiodajne promienie. Trafiały one tam, dokąd nie mogły trafić ani wywody uczonych historyków, ani przewidywania polityków, ani ścisłe obliczenia ekonomistów, bilansujących stały przyrost sił narodowych i przewidujących godzinę odrodzenia.

Ku temu odrodzeniu parla naród jakąś przemożną siłą, wiara w ów trzeci dzień. Tą wiarą mocną stała Polska mimo wszystko na straży swojej przyszłości, i w życiu swoim wewnętrznym zamieniła się w jedno wielkie oczekiwanie. Było to oczekiwanie na święto, na ów Wielki Tydzień narodu, który jednakoże losy wydłubał ciagle i ciągle. Pokolenie za pokoleniem kładło się do trumien, ale niby płonące pochodnię ży-

DOM TECHNICZNO-HANDLOWY

St. Brzozowski i M. J. Szmorliński

w Radomiu, Plac 3-go Maja № 1. Składy Zgodna № 6.

referat prawa cywilnego dla opracowania ustaw i projektów w tym zakresie.

Przy 2 i 3 referencie ustanowiono też specjalne komisje, a mianowicie: prawa karnego w składzie pp. Bronisława Sebelowskiego, Emila Stan. Rappaporta, Aleksandra Mogilnickiego, Nikodema Likierta i Henryka Ettingera, i prawa cywilnego w osobach pp. Jana Jakóba Litauera, Stanisława Cara, Jakóba Glassa, Stanisława Goldsteina, Bolesława Pohoreckiego i Bolesława Rotwanda.

4. Poleceno Departamentowi Gospodarstwa Społecznego złożyć władzom okupacyjnym memorjał, w sprawie zgłoszeń o prawo poszukiwań górniczych.

5. Powierzono Marszałkowi Koronnemu i Dyrektorowi Gospodarstwa Społecznego interwencję w kwestji obniżenia w okupacji niemieckiej norm mąki i chleba.

Następnie wysłuchano sprawozdań z posiedzeń Komisji Wojskowej w referacie bryg. Piłsudskiego.

O bojkot żydów.

W dniu 5 kwietnia przy obradach w Radzie miejskiej nad wnioskiem Koła żydów: „Rada miejska zechce uchwalić by: 1) przy zamierzonej reorganizacji milicji, magistrat zaniechał systemu bojkotu pracowników żydów i 2) aby w sprawie obsadzenia posad milician-tów zwracał się do zrzeszeń pracowników bez różnicy ich kierunku ideowego i wyznania, o wskazanie kandydatów,

zabrał głos imieniem Koła Niepodległościowego radny Bolesław Epstein i powiedział co następuje:

„Proszę panów, ponieważ do wniosku Magistratu w sprawie reorganizacji milicji, została zgłoszona poprawka Koła radnych żydów i poprawka ta jest na porządku dziennym, pozwolę sobie imieniem moich przyjaciół politycznych, imieniem naszego ugrupowania radzieckiego wypowiedzieć się przeciw poprawce. Szanowny radny Adler absolutnie nie dowiódł, że ze strony magistratu bojkotowano w jakikolwiek sposób żydów, zgłaszających się do milicji, natomiast przyznał, że w tejże milicji jest jeden żyd, jak również pracuje w biurach magistratu również tylko jeden żyd. Przytoczone fakty mają być dowodem istnienia bojkotu! Gdyby panowie udowodnili nam, że magistrat ogranicza w jakikolwiek sposób żydów, to Koło Niepodległościowe zaprotestowałoby również gorąco, jak Wy, panowie, protestujecie. Tymczasem, zamiast dowodów, widzę systematyczne dążenie do pewnego rodzaju separatyzmu żydowskiego—bo to jest separatyzm, proszę panów, gdy przy lada sposobności pada zapytanie, dla czego niema ich gdzieindziej?

„Uważam za niedopuszczalne, aby magistrat miał zwracać się w sprawie obsadzania posad do zupełnie pod tym względem niekompetentnych zrzeszeń, jak tego chce poprawka Koła radnych żydów. Takie żądanie nie wytrzymuje najpobłażliwszej nawet krytyki. Gdyby Zarząd miejski miał wkroczyć na tę bardzo śliską drogę, to skutki byłyby nieobliczalne — i w rezultacie zamiast samorządu mielibyśmy rząd w rządzie.

Istnienie Rady miejskiej byłoby zbyt czyste, zbyt czyste byłoby nawet ciało doradcze, dawnego typu, złożone z 15 osób, a wystarczałaby zarząd miejski z 3 osób, któryby w krytycznych, lub niewyraźnych momentach zwracał się do zrzeszeń, zupełnie niepowołanych do decydowania o losach miasta. To nie jest praca samorządowa, to jest robota destrukcyjna!

„My stoimy na tem stanowisku, że wszyscy obywatele kraju powinni mieć równe prawa, lecz będziemy usilnie protestowali przeciw wszelkim separatystycznym zakusom. Gdybyście panowie udowodnili, że nie przyjęto kogoś do instytucji miejskiej jedynie dlatego, że jest żydem, wówczas mielibyście słusność, aby Rada miejska zajęła względem magistratu odpowiednie stanowisko; ciągle natomiast stawianie zapytań pod adresem Rady miejskiej czy i gdzie są żydzi na posadach, uważam za pewnego rodzaju obstrukcjonizm, uniemożliwiający współżycie 2-ch grup wyznaniowych i w każdym razie paraliżujący prawidłową budowę państwa polskiego“.

Przemówienie powyższe, jako charakteryzujące dobitnie stanowisko radzieckiego Koła Niepodległościowego, pozwalamy sobie podać do publicznej wiadomości.

O wyodrębnienie Galicji.

Komisja parlamentarna Koła polskiego obradowała dnia 1 kwietnia w dal-szym ciągu nad elaboratem w sprawie wyodrębnienia Galicji. Dotąd załatwiono najważniejsze działy elaboratu

W sprawie ordynacji wyborczej do Sejmu galicyjskiego oświadczone się za zaprowadzeniem okręgów dwumandatowych, czemu atoli sprzeciwili się ludowcy. Rokowania, włożone z ludowcami, doprowadziły jednak wkrótce do porozumienia na podstawie którego okręgi dwumandatowe zatrzymano.

Komisja parlamentarna uchwaliła też na sobotnim posiedzeniu wprowadzić przy wyborach gminnych wiejskich do Sejmu galicyjskiego okręgi dwumandatowe z równym, powszechnym, bezpośrednim prawem głosowania.

Wybory do gmin będą powszechne. We wtorek rozpoczną się obrady nad sprawą senatu.

Niemcy w Królestwie Polskim.

Według statystyki urzędowej z roku 1897 przedstawia się liczba Niemców w 10 guberniach Królestwa Polskiego, jak następuje:

w guberni	
warszawskiej	77.160
kaliskiej	61.482
piotrkowskiej	148.765
płockiej	35.931
suwalskiej	2.485
siedleckiej	1.605
lubelskiej	25.992
łomżyńskiej	4.652
kieleckiej	2.428
radomskiej	8.755
Ogółem	407.274

z czego w miastach 116.000, a na wsi 290.000.

Od owego czasu liczba Niemców w Królestwie Polskim znacznie się powiększyła, np. w Łodzi się podwoiła. Obecnie, nawet przy wyłączeniu guberni suwalskiej jest w Królestwie około 600.000 Niemców. Nie zaliczono do nich żydów, mówiących po niemiecku. Kolonie niemieckie są gęsto położone w okolicach wzdłuż Wisły od Warszawy do Płocka i Włocławka, w okolicy Łodzi, oraz w okolicy Kalisza i Konina, więc w obwodach bliższych granicy pruskiej. Niemiecy koloniści w Królestwie Polskim mało ucierpieli wskutek wojny w stosunku do tego, co doznali ich rodacy na Wołyniu.

Z M I A S T A.

Kalendarzyk. Dnia: Sobota 6 kwietnia. Epifaniasza B. M.

Wsch. słońca g. 5 m. 23 r. Zach. g. 6 m. 42

— Następny numer naszego pisma z powodu Świąt ukaże się we środę rano.

— Kwesta na korzyść zakładów Radomskiego Towarzystwa Dobroczynności odbędzie się w Wielki Piątek i w Wielką Sobotę w 3 kościołach katolickich tutejszych. Kwestować będą uproszone panie przy stolikach w kościołach—

— Ze skarbonek, należących do szpitala św. Kazimierza, po ich otworzeniu znaleziono u WPanów:

Ferdynanda Zeimka c. i k. starszego oficjała sądowego . . .	rb. 5 k. 64	Kor. 5 h. 66	
Poborcy Tow. Kr.			
Ziemsk.	i „ 58	„ 2 „ 86	
St. Wierzbickiego „	— „ 45	„ 3 „ 20	
Pań Krzyżkiewiczówien . . .	— „ —	„ 2 „ 10	
Poborcy Sekcji Żywność. K. O. .	— „ 12	„ 5 „ 41	
F. Cieszkowskiego „	1 „ 80	„ 6 „ —	
Wilczyńskiego „	— „ —	„ 5 „ —	
Dra Jana Olewińskiego . . .	60 „ 54	„ 13 „ —	
Kasy Przemysł. .	2 „ 13	„ — „ 30	
Razem . . .	72 „ 26	„ 43 „ 53	

Polecając tę ważną instytucję dalszej opiece, składam niniejszym wyżej wymienionym panom jakoteż sądowi pokoju za ofiarę koron 16 h. 80 serdeczne podziękowanie.

Kurator J. Wojdacki.

— Przepisy dla hoteli. Prezydent miasta ogłosił następujące rozporządzenie: Z rozporządzenia C. i K. Komendy Obwodowej z d. 20 Marca r. b. za Nr. 4517 i na podstawie zarządzenia C. i K. Zarządu Wojskowego w Lublinie z dnia 17 lutego 1917 r. Nr. 106963, podaję do wiadomości obowiązujące przepisy co do stajen publicznych:

1. Hotele i domy zajazdne muszą być pod stałym dozorem policji miejscowej, jakoteż pod kontrolą żandarmerji. 2. Konie przyjmowane do takich stajen muszą być kryte świadectwami zdrowia, wydawanymi przez gminy miejscz pochodzenia, względnie przez oglądaczów zwierząt. 3. Stajnie takie muszą być co najmniej raz w tygodniu dokładnie oczyszczone, a przynajmniej

POLECA:

wszelkie materiały budowlane

oraz oleje, maszynowe, cylindrowe i smar do wozów.

raz w miesiącu wybielone, podwórza przed stajniami codziennie czyszczone. 4. C. i K. weterynarz obwodowy będzie w perijedycznych kontrolach przekonywał się o wykonywaniu powyższych zarządzeń.

Niestosujący się do tych zarządzeń będą karani za przekroczenie ustawy o chorobach zwierzęcych w myśl art. 112 ustawy przez sądy pokoju.

— Ilość przetworów mącznych: Na podstawie reskryptu c. i k. Jeneralnego Gubernatorstwa wojskowego w Lublinie z dnia 24 III Ap. № 67.333/17 c. i k. Komenda obwodowa podaje do powszechnej wiadomości, że od 1 kwietnia r. b. dzienna ilość przetworów mącznych dla ludności nierolniczej ustaloną została na 140 gramów.

— Otwarcie nowych urzędów pocztowych. Dnia 11 kwietnia br. zostaną otwarte i do użytku prywatnego oddane c. k. urzędy pocztowo i telegraficzne w Opolu (obwód Puławy) i Szczepieszyńcu (obwód Zamość).

Z Warszawy

Liczba żydów w Warszawie. Dokonane przy sposobności wydawania maki świątecznej na mace obliczenie ilości żydów w Warszawie wykazało, że obecnie jest w Warszawie 357,000 ludności żydowskiej. Takie samo obliczenie przeprowadzono w roku zeszłym i naliczono wówczas 350,113 żydów. Z zestawienia tego wynika, że w ciągu roku liczba żydów w Warszawie wzrosła o 7,000 głów. Wobec znacznego bardzo, o sto tysięcy prawie, zmniejszenia się ogólnej liczby mieszkańców Warszawy,

ten przyrost ludności żydowskiej jest wielce charakterystycznym zjawiskiem.

Pobyt legionów polskich w stolicy zaznacza się całym szeregiem wydarzeń, wskazujących jak wiele wybitnych sił artystycznych tak w poezji, jak i w plastyce, skupia się w bohaterskich ochotniczych szeregach wojska polskiego. Prasa stołeczna donosiła o „Wieczorach legionowych“, kilkakrotnie organizowanych, cieszących się bardzo liczną frekwencją a poświęconych literaturze legionowej, powstałej na tle legendarnych bojów, najczęściej w interpretacji samych autorów, głośnych dziś imion poetów i pisarzy, w szarych mundurach stojących w szeregach na na służbie Ojczyzny. Ostatni z „Wieczorów“ wypełnił Wł. Orkan, dziś legjonista, świetnym opisem drogi pościgu, wykonanego przez pułk czwarty Legionów, poczynawszy od Ostrowca, przez Radomskie, Lubelskie, Siedleckie i Podlasie na Litwę, porwijąc słuchaczy niezmiernie zajmującym opisem wrażeń, które sam przeżywał.

W Zachęcie otwarto wystawę legionów, w której udział biorą tak wielcy artyści, jak Fałat, Młeczewski, Janowski i inni. Komitet wystawy stanowią: dr. Jerzy hr. Mycielski, dyr. Julian Fałat i dr. Śliwiński—Effenberger por. Leg. Pol. Niezmiernie interesującą wystawę uzmysławiającą wojnę, wypełniają liczne portrety: Piłsudskiego, Szeptyckiego, Berbeckiego, Sikorskiego; olbrzymie witraże Rombowskiego, kompozycje podziw wzbudzające, jak uplastyczniony rapsod rycerski, prócz tego wiele obrazów na tematy związane z Legionami.

Pułk 4 piechoty Legionów urządził koncert, z którego dochód w ilości

1.186 rb. i marek 363 złożył na ręce ks. Prezydenta dla biednych stolicy.

TELEGRAMY

Hr. Tarnowski otrzymał rozkaz odebrania paszportów.

Waszyngton (BK) Dzienniki donoszą, że hr. Tarnowski otrzymał polecenie, by zerwał z Ameryką dyplomatyczne stosunki i by zażądał wydania paszportów dla siebie i konsulatn.

Krok ten rządu austriackiego podyktowany został względami na przymierze, jakie go wiąże z państwem niemieckim.

Poszukiwacz min zatopiony.

London (BK). Admiralicja podaje urzędowo. Poszukiwacz min starego typu najechał na nieprzyjacielską minę i zatonął. Zginęło 24 ludzi.

Najwcześniejsze wiadomości w Radomiu podaje

GAZETA RADOMSKA
Telegramy „Gazety Radomskiej“ ukazują się 24 godziny przed przyjściem do Radomia gazet krakowskich i warszawskich.

5 dni pozostało do ciągnięcia I kl. Król. Węg. Lot. Klas.

LOSY  każdy nabyć może na miejscu bez kosztów i subikcji 

PO NASTĘPUJĄCYCH CENACH URZĘDOWYCH:

cały los Kor. 12; pół—Kor. 6; ćwierć—Kor. 3; ósemka—Kor. 1 hal. 50.

w Głównej Agenturze Król. Węg. Lot. Klas. na Królestwo Polskie.

M. MORAJNE I S-ka

Radom Lubelska 31 vis - a - vis cerkwi, w lokalu po „Złotym Ulu“.

UWAGA: Losy naszej Agentury zaopatrzone w czerwony okrągły stempel naszej firmy.

Wszyscy trafikanci i odsprzedawcy z prowincji, którzy chcieliby sprzedawać losy Loterii Węgierskiej, zechcą zgłosić się do nas a Otrzymają takowe na bardzo dogodnych warunkach.

Do wynajęcia

Sala w której mieściło się Kino „Raj“ długości: łokci 24×12×10 oraz 2 pokoje, służące za poczekalnie z elektrycznym oświetleniem, przy ul. Skaryszewskiej № 33. 123—3

Wyłączn. rod. i następstwo na okupację Austriacką Zakładów Ceramicznych „Ząbki“ A. hr. Ronikiera

Radom, Lubelska 33, Biuro Techniczne inż. KALUSCHY poleca dachówki „Marsylską“, „Karpiową“ oraz dreny.

Nabywa materiały budowlane potrzebne do odbudowy kraju.